

**Anna Madej\***

## **Unia Florencka w opinii biskupa Henryka Przeździeckiego**

### **The Union of Florence in the opinion of Bishop Henryk Przeździecki**

**Abstract:** Bishop Henryk Przeździecki (1873–1939) was a leading promoter of a new union in the interwar period. The new union movement's principle was the union of the Roman Catholic Church and the Orthodox people, who were numerous in the Second Polish Republic, in the same way as the Union of Brest did in the 14th century. The Florence Union (1439) was an earlier attempt at reaching an agreement between the Western Church and the Eastern Church, and was only a short-lived success. It was also an example, on which the Union of Brest was modelled.

The approaching 500th anniversary of the Florence Union was an occasion for Bishop Przeździecki to prepare a text concerning it, which was later published<sup>1</sup>. In the text, he expressed his opinion of the Union, describing its unprecedented role as regards the unification of the Eastern and Western Churches. He especially emphasized the willingness of both Churches to reach an agreement, which resulted from genuine faith in Jesus Christ, and the conviction of the existence of one Church. Therefore, it was possible to set aside political issues, which were the primary cause of the schism. The Union should also become an example how to undertake actions in modern world.

**Keywords:** Henryk Przeździecki, Florence Union, Union of Churches.

\* Anna Madej (ORCID 0000-0001-7779-3609) – mgr, doktorantka Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii, kontakt: anna.madej@uph.edu.pl.

1 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat wygłoszony przez J. E. Ks. Dra Henryka Przeździeckiego Biskupa Podlaskiego podczas VI Zjazdu Unijnego w Pińsku, Pińsk 1937.*

## Życie i Działalność

Postać Henryka Przeździeckiego, biskupa podlaskiego (1918–1924) i siedleckiego (1924–1939) jest dosyć dobrze znana. Także na łamach „Biografistyki Pedagogicznej” publikowany był jego biogram<sup>2</sup>. Wydaje się, że właściwe będzie przybliżenie jedynie najważniejszych faktów z jego życiorysu, takich które miały wpływ na ukształtowanie się jego poglądów w stosunku do zagadnienia unii katolicyzmu z kościołem prawosławnym.

Henryk Przeździecki urodził się 17 lutego 1873 r. w Warszawie w rodzinie ziemiańskiej. Już we wczesnym dzieciństwie zetknął się z informacjami o postawie unitów broniących się przed przymusowym przejściem do Cerkwi prawosławnej. Stało się to za pośrednictwem dziadków ze strony ojca, wywodzących się z Podlasia i posiadających majątek Terebela w pobliżu Białej Podlaskiej. W jednym z listów pasterskich biskup Henryk Przeździecki wspominał:

[...] Pochodzę z rodziny, początek swój mającej na Podlasiu i dlatego już jako dziecko nasłuchałem się o podlaskich męczennikach za wiarę świętą. Serce dziecka, następnie kleryka, wreszcie kapłana, ustawicznie związane było z bohaterskimi wyznawcami Kościoła, a mymi współziomkami. Dlatego nikt się nie dziwił, że gdy w dniu ingresu zbliżył się do drzwi świątyni w Janowie, zanim przekroczyłem próg, uklękłem i ucałowałem ziemię zroszoną krwią męczenników<sup>3</sup>.

Niewykluczone, że to właśnie świadectwo umiłowania wiary męczenników stało u podłoża podjęcia decyzji przez Henryka Przeździeckiego o wstąpieniu do seminarium duchownego w Warszawie. 22 grudnia 1895 r. przyjął on święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Kazimierza Ruszkiewicza. Przez kilka lat pełnił posługę kapłańską w archidiecezji warszawskiej, a następnie podjął studia w Akademii Duchownej w Petersburgu, kończąc je z wyróżnieniem w 1901 r.

- 2 M. Jurczyszyn, *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 4 (2019) nr 1, s. 236–241, DOI: 10.36578/BP.2019.04.05. Tam też wskazana jest literatura dotycząca osoby biskupa Henryka Przeździeckiego.
- 3 Cytat za Z. Sobolewski, *Imię Twoje wysławiamy. Dzieje Diecezji Siedleckiej (1818–2018)*. Siedlce 2017.

Po powrocie do kraju Henryk Przeździecki był wikariuszem w parafiach warszawskich i od 1903 r. wykładowcą w warszawskim Seminarium Metropolitalnym. Na jego wniosek wprowadzono do programu nauczania w seminarium ekonomię i nauki społeczne. Zainteresowanie problemami społecznymi przełożyło się na opracowanie w latach 1905–1906 wspólnie z ks. Marcelim Godlewskim i ks. Jerzym Matulewiczem, zasad działania Chrześcijańskiej Demokracji na ziemiach polskich w oparciu o naukę społeczną Kościoła zawartą w encyklikach *Rerum Novarum* i *Graves de Communi*. W latach 1910–1915 był proboszczem nowo utworzonej parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Łodzi. W latach pierwszej wojny światowej przebywał w Rzymie i został wyznaczony na delegata episkopatu Polski przy Stolicy Apostolskiej. W tym czasie otrzymał tytuł doktora teologii. 11 listopada 1916 r. został członkiem Tymczasowej Rady Stanu.

W dniu 17 listopada 1918 r. Henryk Przeździecki został przez arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego konsekrowany na biskupa wskrzeszonej diecezji podlaskiej. Miał wówczas 45 lat i był jednym z najmłodszych biskupów w polskim Episkopacie. Piastując funkcję biskupa, dał się poznać jako świetny organizator. Zainicjował utworzenie kurii biskupiej i sądu, wznowił działalność kapituły katedralnej janowskiej i powołał do istnienia muzeum diecezjalne, otworzył seminarium duchowne w Janowie Podlaskim, rozpoczął starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Męczenników Podlaskich. Współpracował z przedstawicielami wojska polskiego i władzami lokalnymi. Działał aktywnie także w ramach episkopatu. Od 26 sierpnia 1919 r. do 2 marca 1926 r. pełnił w nim funkcję sekretarza generalnego. Przyczynił się do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską w 1925 r., a następnie uczestniczył w pracach (od 1930 r. jako przewodniczący) komisji do spraw związanych z realizacją konkordatu. W 1929 r. episkopat powierzył biskupom Henrykowi Przeździeckiemu i Marianowi Fulmanowi sprawę budżetu i reorganizacji Wydziału Teologicznego KUL.

W 1923 r. episkopat Polski przyjął plan opracowany przez biskupa Henryka Przeździeckiego dotyczący pozyskania prawosławnych mieszkańców II Rzeczypospolitej do katolicyzmu. Plan ten zakładał erygowania parafii w obrządku bizantyjsko-słowiańskim na terenach dawnego zaboru rosyjskiego, wszędzie tam gdzie ludność prawosławna tego zażąda. Parafie miałyby być obsługiwane przez kapłanów tegoż obrządku, ale podlegałyby biskupom katolickim i papieżowi. Koncepcja ta wychodziła naprzeciw oczekiwaniom władz polskich, dla

których najważniejszym czynnikiem miał być asymilacyjny potencjał neounii. Zwierzchność polskiej hierarchii rzymskokatolickiej była zabezpieczeniem przed niepożądaną białorutenizacją czy ukrainizacją obrządku bizantyjsko-słowiańskiego<sup>4</sup>. Watykan natomiast spodziewał się wypracowania metod pracy misyjnej, który wykorzystano by do nawrócenia na katolicyzm Rosji<sup>5</sup>.

Po zaakceptowaniu planu przez Stolicę Apostolską, biskup Przeździecki 10 grudnia 1923 r. otrzymał instrukcję, a 21 stycznia 1924 r. pełnomocnictwo papieskie odnośnie do tworzenia parafii w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. Początkowo pełnomocnictwo obowiązywało jedynie w diecezji podlaskiej, później zostało rozciągnięte na diecezje lubelską, wileńską, łucką i pińską. W 1932 r. papież Pius XI powołał biskupa Przeździeckiego na konsultora Świętej Kongregacji dla Kościoła Wschodniego. Aktywnie uczestniczył on w zjazdach unijnych w Welehradzie i Pińsku. Starał się propagować ideę neounii w środowisku katolickim, gdzie napotykał na liczne trudności ze strony wiernych, urzędników państwowych oraz duchownych, w tym członków episkopatu<sup>6</sup>. Na terenie własnej diecezji doprowadził do powstania 11 parafii neounickich<sup>7</sup>, co świadczy raczej o umiarkowanych wynikach akcji.

Biskup Przeździecki zmarł 9 maja 1939 r. podczas wizytacji kanonicznej w parafii Ortel Królewski.

- 4 J. Turonek, *Próby odrodzenia Kościoła unickiego na Białorusi w XX wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 1997, z. 4–5, s. 340.
- 5 Tamże; M. Wójciuk, *Specyfika organizacji i zarys charakteru Cerkwi katolickiej obrządku bizantyjsko-słowiańskiego o liturgicznej tradycji synodalnej na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1924–1939*, „Koło Historii. Materiały Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, 7 (2007) s. 136.
- 6 Poglądów biskupa Przeździeckiego w kwestii neounii nie podzielali: bp lubelski Marian Fulman, kard. August Hlond czy matka Urszula Ledóchowska. Uważali oni, że należy przyjmować prawosławnych bezpośrednio do Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neunia)*, Lublin 1999, s. 63–64. W tym samym kierunku szły działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które do końca 1919 r. na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu przejęło ponad 170 cerkwi prawosławnych i w znacznej części przekazały Kościołowi Katolickiemu. M. Dawidziuk, *Unia w Kuraszewie*, Bielsk Podlaski 2008, s. 27–28.
- 7 M. Jurczyszyn, *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, s. 246.

## Unia florencka

Od rozłamu chrześcijaństwa na Kościół Zachodni i Wschodni (1054)<sup>8</sup> istniały siły dążące do zjednoczenia chrześcijan i utworzenia jednego, powszechnego Kościoła. Zainicjowano wiele prób, które miały doprowadzić do zjednoczenia Chrześcijan. Warto nadmienić, iż kilka z nich podjęto na ziemiach polskich<sup>9</sup>. Zazwyczaj dużą rolę w tych dążeniach odgrywały kwestie pozareligijne. Osoby zainteresowane, a jeszcze bardziej te, które były w stanie przeprowadzić takie zjednoczenie, zamierzały przy pomocy unii kościołów zrealizować także swoje cele polityczne. Nie inaczej było w przypadku unii florenckiej. Z jednej strony Cesarz Bizantyjski wobec narastającego od przełomu XIV i XV w. zagrożenia tureckiego dopatrywał się w połączeniu kościołów pomocy militarnej ze strony zachodniego chrześcijaństwa. Z drugiej zaś papież Marcin V, po zakończeniu Wielkiej Schizmy Zachodniej<sup>10</sup>, w rozciągnięciu kontroli nad prawosławiem widział szanse na zwiększenie prestiżu papiestwa. W zbliżeniu Kościołów pomocne było umocnienie się nurtu koncyliaryzmu na Zachodzie. W tych okolicznościach papież Marcin V zwołał w 1431 r. sobór do Bazylei, na który zaproszono przedstawicieli Kościoła wschodniego. Jego kontynuacją był sobór w Ferrarze w latach 1437–1439, który następnie na skutek zarazy został przeniesiony do Florencji.

Na sobór florencki przybyli delegaci bizantyjscy z cesarzem Janem VIII Paleologiem i patriarchą konstantynopolitańskim Józefem II. Stronie Kościoła rzymskokatolickiego przewodził papież Eugeniusz IV. Dnia 6 lipca 1439 r. podpisana została unia Kościołów katolickiego i prawosławnego, ogłoszona bullą

8 Rok 1054 uznaje się za moment ostatecznego rozłamu Kościoła na wschodni i zachodni. Jest to jednak tylko symboliczna cezura odwołująca się do ekskomuniki nałożonej przez legatów papieskich na patriarchę Konstantynopola Michała Cerulariusza i w odpowiedzi obrzucenie klątwą legatów papieskich przez tegoż patriarchę. Z jednej strony bowiem różnice między Wschodem a Zachodem istniały już dużo wcześniej, natomiast z drugiej rozłam nie spowodował całkowitego zerwania kontaktów między światem greckim, a łacińskim. S. Runciman, *Schizma wschodnia*, tłum. J. Gawroński, Warszawa 1963, s. 72, 197–210.

9 A. Mironowicz, *Unie kościelne na ziemiach polskich i ich konsekwencje*, „Studia Podlaskie”, 19 (2011)s. 33–37, 39–41; M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 2, Warszawa 2009, s. 167.

10 M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 2, s. 157–159, 162–163.

*Laetentur coeli*. Przedstawiciele prawosławia uznali prymat papieża nad Kościołem powszechnym, doktrynę o czyścicu, a także zachowali prawo do używania komunii pod postacią zakwaszonego chleba. 22 listopada 1439 r. ogłoszono w bulli *Exultate Deo* zawarcie unii z Kościołem ormiańskim. W trakcie trwającego do 1445 r. soboru podpisano i ogłoszono również ugody z Kościołem maronickim z Cypru (1441), Kościołem koptyjskim z Etiopii (1442), Kościołem jakobickim z Syrii i Mezopotamii (1444) i nestorianami z Cypru (1444)<sup>11</sup>. Po upadku Konstantynopola unia florencka z prawosławiem zakończyła się ostatecznie niepowodzeniem<sup>12</sup>.

### **Opinia biskupa Henryka Przeździeckiego na temat unii florenckiej**

Jednym z działań propagujących neounię było organizowanie na terenie kraju spotkań i konferencji przybliżających zagadnienia związane z tą tematyką. Między innymi od 1930 r. w Pińsku przygotowywano doroczne, kapłańskie zjazdy unijne<sup>13</sup>. W ramach tego cyklu, w dniach 1–3 września 1937 r. odbyła się „VI Pińska konferencja kapłańska w sprawie unii kościelnej”. Wzięło w niej udział 85 księży i zakonników oraz 26 alumnów i scholastyków z Kolegium O.O. Jezuitów w Pińsku<sup>14</sup>.

Pierwszym prelegentem był biskup Przeździecki. Tematem jego wystąpienia była unia florencka, a tekst referatu został następnie opublikowany drukiem<sup>15</sup>. Wybór tematu przygotowanego przez biskupa wykładu nie był przypadkowy. Otóż na siódmym kongresie ekumenicznym w Welehradzie, który odbył się w 1936 r., a także w trakcie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manili (5 lutego 1937 r.), jak również na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z 24 sierpnia 1936 r., uchwalono wnioski o uroczystej celebracji nadchodzącej

11 Tamże, s. 177.

12 S. Runciman, *Wielki Kościół w niewoli: studium historyczne patriarchatu konstantynopolitańskiego od czasów bezpośrednio poprzedzających jego podbój przez Turków aż do wybuchu greckiej wojny o niepodległość*, przeł. J. S. Łoś, Warszawa 1973, s. 249–261.

13 A. Petrani, *Ks. Kazimierz Bukraba biskup ordynariusz piński (1885–1946)*, „*Nasza Przeszłość*”, 37 (1972) s. 221.

14 *Pamiętnik VI Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej*, Pińsk 1938.

15 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat*.

500. rocznicy zawarcia unii florenckiej<sup>16</sup>. Wystąpienie wpisywało się więc w tok przygotowań do obchodów, a zarazem wyrażało pogląd autora na jej rolę i znaczenie w dziele pojednania kościołów.

Przemawiając do zgromadzonych w kaplicy Seminarium Duchownego w Pińsku kapłanów, zakonników i alumnów, biskup Przeździecki zwrócił uwagę na religijny i teologiczny wymiar unii florenckiej. Ideą przewodnią wystąpienia była jedność Kościoła, bez względu na formułę nabożeństw, modlitw, zwyczajów. Widać to doskonale w słowach „[...] Oby wszyscy zrozumieli, że Kościół Chrystusowy jest jeden, a w nim przeróżne obrządki, wszystkie święte, wszystkie czcigodne”<sup>17</sup>. To właśnie w trakcie obrad na soborach w Bazylei, Ferrarze i ostatecznie we Florencji wypracowano taką formułę porozumienia. Nie powtórzono tu błędów unii lyońskiej, w której narzucono bez dyskusji Kościołowi greckiemu zasady wiary Kościoła rzymskokatolickiego i zwierzchnictwo papieża<sup>18</sup>. Dominowało otwarcie się na stanowisko drugiej strony i rozpatrywanie wszelkich rozbieżności w trakcie dysput, z poszanowaniem zdania interlokutora. Tym bardziej że z teologicznego punktu widzenia oba Kościoły niewiele różniło. W dogmatyce spór urzeczywistniał się w poglądach na pochodzenie Ducha Świętego, który według łacinników od Ojca i od Syna (*Filioque*) pochodzi. Prawosławni natomiast stosowali formułę: od Ojca przez Syna. Wątpliwości budził też forsowany przez Zachód prymat biskupa Rzymu w świecie chrześcijańskim. Kolejnym zagadnieniem były poglądy na czyściec i piekło, a także zgoda na używanie w Cesarstwie Bizantyjskim kwaszonego chleba w czasie Eucharystii. Po uzgodnieniu powyższych kwestii 6 lipca 1439 r. został podpisany i ogłoszony dekret unijny, który rozpoczynał się słowami: *Laetentur coeli et exultet terra* [Niech się weselą niebiosy, a niech się raduje ziemia]<sup>19</sup>.

W ostatecznie przyjętych warunkach porozumienia między Kościołami widać wyraźny konsensus i ustępstwa z obydwu stron. Kościół grecki uznał zwierzchność papieża i przyjął stwierdzenie, że dusze zmarłych, obarczonych winami, muszą poddać się oczyszczającej karze czyśćca, a żywi mogą przyjść im

16 Tamże, s. 7.

17 Tamże, s. 5.

18 H. Evert-Kappesowa, *Bizancjum a kuria rzymska w okresie unii lyońskiej (1274–1282)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 14 (1983) s. 6–8.

19 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat*, s. 3, 7.

z pomocą przez msze święte, modlitwy i dobre uczynki. Teologowie wschodni uznali też za poprawny termin *Filioque*, ale nie zdecydowano się go wprowadzić do wschodniego wyznania wiary, na co przystał Kościół rzymskokatolicki. W kwestii Eucharystii przyjęto orzeczenie, iż dozwolone jest stosowanie zarówno chleba kwaszonego, jak i niekwaszonego. Kościół grecki zachował własną liturgię, prawodawstwo i zwyczaje religijne.

Biskup Przeździecki w referacie kilkakrotnie przytoczył radosny początek tekstu unii florenckiej *Laetentur coeli et exultet terra*. Wyraził pragnienie „[...] aby unia Florencka stała się rzeczywistością, aby wszyscy jak świat długi i szeroki, należeli do owczarni Chrystusowej”<sup>20</sup>. Słowa te podkreślają dążenia do skupienia wszystkich chrześcijan w jednej wspólnotie religijnej. Można więc wywnioskować, że biskup traktował porozumienie jako pewnego rodzaju wzorzec, do którego należy dążyć, a jego rozwiązania za aktualne także w czasach współczesnych. I jako takie zasługuje na miano wielkiego dzieła. A wielkość zawdzięcza urzeczywistnieniu połączenia Kościołów katolickiego i prawosławnego, a także ormiańskiego, koptyjskiego, maronickiego w jedność.

Nierozzerwalność wspólnoty chrześcijańskiej była dla biskupa Przeździeckiego kwestią najwyższej wagi. Traktował ją jako uniwersalne rozwiązanie niemalże wszystkich problemów współczesnego świata. Aby doprowadzić do połączenia wyznawców Chrystusa w jedną wspólnotę prosił o wstawiennictwo męczenników:

[...] O święci Męczennicy, wyście szczęśliwi, w radości wiecznej. Przyczynicie się za nami. Błagajcie Boga, aby świat cały miłował się społecznie, aby jedna była rodzina, aby była jedna i owczarnia jeden pasterz. Owczarnia ta, to najsilniejsza, najszczęśliwsza rodzina wzajemnie sobie dopomagająca, wypędzająca nędzę bezrobocia i wojny z oblicza ziemi, o ile ma się rozumieć jej członkowie nie z imienia tylko lecz i z czynu są wyznawcami nauki Chrystusowej<sup>21</sup>.

Biskup Przeździecki wyraził również konieczność nieustannej modlitwy wszystkich uczestników zjazdu w Pińsku. „[...] Módlmy się ustawicznie i zachęcajmy do modlitwy na intencję zjednoczenia wszystkich w Kościele Chry-

20 Tamże, s. 3.

21 Tamże, s. 2.



stusowym<sup>22</sup>. Równocześnie podkreślał religijny charakter i unii florenckiej, i jego współczesnych dążeń. Każdemu działaniu, któremu przyświecać będą inne motywy niż jedność Kościoła, należy się przeciwstawić. „Usuwajmy precz od sprawy Unii nawet cień polityki, cień cesaropapizmu”<sup>23</sup>.

W tym kontekście pojawia się drugi aspekt unii florenckiej. Aspekt polityczny. Charakterystyczne jest, że biskup Przeździecki w wielu miejscach przeciwstawiał sobie politykę i religię. Mówił, że prawdziwa wiara, miłość do Chrystusa jest tym, co ludzi łączy i pozwala przewycięzać podziały, natomiast polityka jest przyczyną i źródłem wszystkich rozłamów. Widoczne jest to w poniższym fragmencie:

Oto owczarnia Chrystusowa prawie ustawicznie jest rozrywana. Oto wyznawcy Chrystusa, pojedynczy ludzie i narody, zioną nienawiścią ku sobie. Oto po ziemi chodzi pycha bez granic, niewidząca w innych nic dobrego, przeznacząca naukę Chrystusa, krytykująca ją, żądająca dla siebie czci bożej. Coraz częściej słyszy się wołanie:

Precz z miłością! miłość – to słabość! niech żyje nienawiść! nienawiść to siła!  
Boga na tyle wolno słuchać, na ile pozwoli cesarz.

Ludzie nie w tym języku i obrzędku mają modlić się, w jakim pragną, jaki z piersi matki wyssali, lecz w tym, który nakazuje państwo, racja stanu. Duchowny, który tego nakazu nie słucha, to zły obywatel, to nie patriota (...)”<sup>24</sup>.

To polityka bezpośrednio przyczyniła się do męczeńskiej śmierci pierwszych chrześcijan, Co więcej biskup Przeździecki nadmieniał, iż „(...) obecnie bardzo często męki zadawane wyznawcom Chrystusowym są straszniejsze, od mąk z czasów Nerona (...)”<sup>25</sup>. Trudno przy tym nie odnieść wrażenia, że mówiąc następnie o wygnaniu, więziennych norach, ciężkich i przymuszonych robotach, głodzie i ogólnej niepewności jutra, kieruje swe spojrzenie na wschodniego sąsiada II Rzeczypospolitej. Doszukuje się tutaj ciekawej analogii Rosji sowieckiej do Rosji carskiej. Zarówno we wcześniejszym okresie, jak i po przewrocie bolszewickim, państwo rosyjskie występowało przeciwko religii

22 Tamże, s. 6.

23 Tamże.

24 Tamże, s. 2.

25 Tamże

rzymskokatolickiej. Jedyną różnicą było to, że w Rosji sowieckiej starano się zniszczyć całkowicie chrześcijaństwo, natomiast w Rosji carskiej zwracano się przede wszystkim przeciwko unii Kościołów i wiernym uznającym zwierzchność papieża. Racja stanu państwa nie dopuszczała bowiem istnienia instytucji niezależnych od władzy świeckiej.

Nie można zapominać, że to również polityka przyczyniła się ostatecznie do niepowodzenia unii florenckiej. Mimo podkreślania obopólnych dążeń do porozumienia biskup Przeździecki zauważał:

Nie czysta, święta myśl jedności kościelnej, lecz strach przed muzułmanami grożącymi Konstantynopolowi, był najbliższą przyczyną wysłania poselstwa greckiego o zawarcie Unii Florenckiej<sup>26</sup>.

Tym samym po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego stała się ona bezprzedmiotowa. Jeszcze wcześniej patriarchat moskiewski nie uznał w ogóle postanowień unii. Mało to przełożenie na rozwój unii, a raczej na jego brak na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie kościół prawosławny znajdował się pod wpływami Moskwy. Również z na ziemiach Królestwa Polskiego względy polityczne i „uprzedzenia katolików łacińskiego obrządku [...] do obrządku wschodniego”<sup>27</sup> przeważały nad korzyściami płynącymi ze zjednoczenia Chrześcijan. Biskup Przeździecki stawia tutaj pytanie: „Czy Rosja miałaby nawet pozór wtrącania się do Polski, gdyby w niej Unia się rozwinęła?”<sup>28</sup>. Unia florencka była więc zgodna z polską i litewską racją stanu. Jej fiasko skłoniło biskupa do wyrażenia opinii: „[...] W sprawach religii nie politykować, lecz iść za nakazem Bożym”<sup>29</sup>.

Uważam, że to ostatnie zdanie jest dość charakterystyczne dla opinii biskupa Przeździeckiego o unii florenckiej. Widzi w niej bowiem przede wszystkim dzieło o wymiarze religijnym. To tęsknota za jednością wśród wyznawców Chrystusa była według niego siłą popychająca różne kościoły do porozumienia. Wiara ma być przewodnikiem, wyznaczającym drogę do połączenia. Jak zauważa Marek Jurczyn w wypowiedziach biskupa często przewija się refleksja, że to Bóg chce uczynić

<sup>26</sup> Tamże, s. 4.

<sup>27</sup> Tamże, s. 5.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

z wiernych miłującą się wspólnotę i zaprowadzić jedność pośród uczniów Jezusa<sup>30</sup>. Stąd też głoszony *kerygmat* najpierw jedność z Bogiem, później z innymi<sup>31</sup>.

Idea jedności przyświecała biskupowi Przeździeckiemu przez cały okres zarządzania diecezją podlaską. To ona sprawiła przyjęcie przez niego dla swojej diecezji dewizy *Unitis viribus*<sup>32</sup>.

[...] Widząc, że wszelkie zło u nas ma swe źródło w niezgodzie, jako hasło pasterzowania swojego wybrałem: „*Unitis Viribus*”, to jest Wspólnymi Siłami złączeni pracujmy zawsze! Nasza siła w jedności<sup>33</sup>.

Często i przy różnych okazjach wracał do tego hasła. Marek Jurczyszyn wręcz określa, że „głównym celem i pragnieniem biskupa ordynariusza było, aby w diecezji podlaskiej szerzyć ideę nierozzerwalności Kościoła katolickiego”<sup>34</sup>. Świadczą o tym wymownie słowa wygłoszone z okazji zawarcia Konkordatu w 1925 r.:

Daj Boże, aby wszyscy, którzy w diecezji Podlaskiej są poza jednością Kościoła, wrócili do jedności, abyśmy wszyscy, chociaż w różnych obrzędach, jedno byli w miłości Boga i miłości wzajemnej<sup>35</sup>.

Podsumowując niejako swoją działalność, w testamencie biskup Henryk Przeździecki zamieszcza takie zdanie: „[...] Modliłem się szczególnie o jedność kościelną dla wszystkich, aby była jedna owczarnia i jeden pasterz, aby w tej owczarni Chrystusowej wszyscy się społecznie miłowali”<sup>36</sup>.

Przytaczane powyżej słowa biskupa Przeździeckiego, mówiące o jedności, ukazują ją zawsze z punktu widzenia wiary. Tak samo postrzega on unię florencką, nie jako porozumienie polityczne, ale jako konsensus na płaszczyźnie teologicznej. I mimo krótkiego okresu trwania, uznaje ją jako wzorzec dla

30 M. Jurczyszyn, *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, s. 243.

31 Tamże, s. 244.

32 R. Krawczyk, *Główne problemy diecezji siedleckiej po odzyskaniu niepodległości w pismach i działaniach bp. Henryka Przeździeckiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXXII/1/2019, s. 142.

33 H. Przeździecki, *Listy pasterskie i przemówienia 1918–1928*, Poznań 1928, s. 19.

34 M. Jurczyszyn, *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, s. 245.

35 H. Przeździecki, *Listy pasterskie i przemówienia 1918–1928*, Poznań 1928, s. 219.

36 Cytat za R. Dmowski, *Unitis Viribus. Diecezja Podlaska w II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2013, s. 405.

późniejszej unii brzeskiej. Sądzę, że zarówno postanowienia końcowe, jak i sposób wypracowywania ugody nadal uważał za godny naśladowania. Stąd też zaangażowanie w przygotowanie obchodów 500. rocznicy unii florenckiej i chęć wykorzystania rocznicy do propagowania obrządku bizantyjsko-słowiańskiego wśród duchowieństwa katolickiego. W referacie przedstawionym na konferencji w Pińsku zawarł propozycje działań tego rodzaju.

[...] Dobrze by było [...], aby przez ten rok [od 5 marca 1938 r. do 6 lipca 1939 r. – przyp. A. M] [...] ustawicznie się modlono, adorowano Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie, odbywano procesje, zwoływano konferencje, zjazdy, wydawano książki, pisma, urządzano odczyty [...]<sup>37</sup>.

Nie wydaje się aby bez wysokiej oceny unii biskup Henryk Przeździecki stawił ją jako wzór do naśladowania i propagowania.

W odniesieniu do wymiaru politycznego unii florenckiej ocena biskupa jest bardziej powściągliwa. Trudno się temu dziwić, skoro wielokrotnie wskazywał na niszczącą jedność rolę polityki. Jednak także i w tym wypadku dostrzega pozytywy. W historycznym ujęciu unia florencka była, wedle biskupa Henryka Przeździeckiego, zgodna z polską racją stanu, wyłączając prawosławnych mieszkańców Polski i Litwy spod wpływu patriarchatu moskiewskiego, uznającego podległość władcy Rosji. Ta korzystna okoliczność pozostała jednak w sferze niewykorzystanych możliwości. Dużo większe znaczenie miało odrzucenie praktyki nawracania siłą, tak często spotykanej w XV-wiecznej Europie. Także w II Rzeczypospolitej władze polityczne wywierały naciski, aby przy pomocy środków administracyjnych zwiększyć zasięg akcji neounijnej. Biskup Przeździecki zdecydowanie się temu sprzeciwiał, stwierdzając, że nie przyjmie od rządu żadnej cerkwi prawosławnej<sup>38</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że słowa te wypowiedział w 1921 r., kiedy znaczna część cerkwi prawosławnych z terenu jego diecezji była już w rękach administracji państwowej lub została przekazana parafiom katolickim<sup>39</sup>. Nie wahał się jednak krytykować katolików, którzy podejmowali działania hamujące rozwój unii.

37 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat wygłoszony przez J. E. Ks. Dra Henryka Przeździeckiego Biskupa Podlaskiego podczas VI Zjazdu Unijnego w Pińsku*, s. 7–8.

38 M. Jurczyszyn, *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, s. 249.

39 M. Dawidziuk, *Unia w Kuraszewie*, s. 27–28

[...] O biedni, po stokroć biedni katolicy sprzeciwiający się Unii! Nie rozumieją oni, że są sługami masonerii, bezbożnictwa, komunizmu, cezaro-papizmu, z nie są sługami Chrystusa, nie są Jego przyjaciółmi<sup>40</sup>.

Słowa te wypowiedział podczas zjazdu do grona duchownych, wśród których prawdopodobnie także znajdowały się osoby niechętne unii

Trudno jednoznacznie wskazać, czy fakt niepowodzenia unii florenckiej, a przez to jej niewielki wpływ na sytuację polityczną w Europie, oddziałal na opinię biskupa Henryka Przeździeckiego na jej temat. Zdecydowanie większą rolę przypisywał on bowiem aspektowi duchowemu i religijnemu. A w tym zakresie dekret zjednoczenia zasłużył według biskupa na określenie „wielkie dzieło”, dzieło które chciał kontynuować i rozwijać.

## Podsumowanie

Realizowany w latach międzywojennych przez biskupa Henryka Przeździeckiego program połączenia Kościoła rzymskokatolickiego z prawosławnym, określany jako neounia, był zgodny z polityką wschodnią Stolicy Apostolskiej w okresie pontyfikatu Piusa XI<sup>41</sup>. Przypadająca w 1939 r. 500. rocznica zawarcia unii florenckiej została włączona w nurt działań mających na celu propagowanie możliwości zjednoczenia obydwu Kościołów. W tych okolicznościach biskup Henryk Przeździecki przygotował, wygłosił i następnie opublikował referat poświęcony właśnie dziełu unii florenckiej, w którym to referacie wyraził swój pogląd na jej rezultaty i znaczenie dla współczesności.

Będąc jednym z głównych propagatorów neounii na terenach II Rzeczypospolitej biskup Henryk Przeździecki widział w unii florenckiej przede wszystkim działanie zgodne z zasadami wiary. Mówią one o jednej religii, wspólnej dla wszystkich wyznawców Chrystusa. Stąd też sobór we Florencji i uchwalony na nim dekret łączący Kościół rzymskokatolicki z prawosławnym w jedność były wyrazem urzeczywistnienia nauki Chrystusa. Na podkreślenie zasługują przy tym według niego zarówno sposób, w jaki doprowadzono do porozumienia,

40 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat*, s. 5.

41 R. Krawczyk, *Główne problemy diecezji siedleckiej*, s. 151–152.

jak i warunki ugody. Nie było nawracania na siłę, pod przymusem, ale starano się wypracować stanowisko do przyjęcia dla wszystkich stron.

Zjednoczenie w wierze ma także charakter bardziej uniwersalny. Jedność religii ma dopomóc w nawiązaniu i rozwijaniu współpracy wszystkich narodów: „(...) zjednoczenie wszystkich w Kościele Chrystusowym i przeto coraz lepiej rozumieć się będą i to wszystko, co ich dzielić, powoli niknąć będzie (...)”<sup>42</sup>. Dzięki temu przewycięży się negatywne skutki podziałów politycznych.

Podejmując dzieło unii Kościołów na terenie swojej diecezji biskup Henryk Przeździecki miał okazję skonfrontować dokonania unii florenckiej w praktyce. Wykorzystanie przez niego wypracowanych w XV wieku rozwiązań, takich jak zachowanie dotychczasowego obrządku i tradycji, przeprowadzanie akcji na drodze porozumienia, bez użycia siły, dodatkowo świadczy o jej doniosłości. Zwłaszcza w zakresie wypracowania konkretnego modelu działań, wykorzystanego między innymi już do konstruowania unii brzeskiej<sup>43</sup>. Spoglądając z takiej perspektywy biskup Henryk Przeździecki mówi o unii florenckiej nie tylko jako o historycznie „wielkim dziele”, ale także o aktualnie obowiązującym i zasługującym na wprowadzenie w życie programie działania.

**Abstrakt:** Biskup Henryk Przeździecki (1873–1939) był w okresie międzywojennym czołowym propagatorem neunii. Ruch neounicki zakładał doprowadzenia do połączenia ludności prawosławnej licznie zamieszkującej tereny II Rzeczypospolitej z Kościołem rzymskokatolickim, na wzór unii brzeskiej zawartej w XVI wieku. Unia florencka (1439) była natomiast wcześniejszą próbą porozumienia Kościoła Zachodniego (łacińskiego) z Kościołem Wschodnim (greckim), zakończoną krótkotrwałym powodzeniem. Stanowiła też przykład dla później zawartej na terenie Rzeczypospolitej unii brzeskiej.

Zbliżająca się 500. rocznica unii florenckiej stała się powodem przygotowania przez biskupa Przeździeckiego na jej temat referatu, wydanego później drukiem<sup>44</sup>. W referacie tym wyraził on swoją opinię o niej, uznając jej prekursorską rolę w dziele zjednoczenia Kościołów rzymskokatolickiego i prawosławnego. Podkreślił zwłaszcza chęć obu stron do osiągnięcia porozumienia, która wynikała ze szczerej wiary w Jezusa Chrystusa

42 H. Przeździecki, *Unia Florencka*, s. 8.

43 E. Ozorowski, *Wschód chrześcijański na soborze trydenckim*, „*Studia Teologiczne*” 8/1990, s. 170; J. Krasieński, *Unia brzeska. Kontekst i treść aktu unijnego, unii*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 35/1 1997, s. 143; A. Szołucha, *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody*, „*Szkice Podlaskie*”, 14 (2006) s. 132.

44 H. Przeździecki, *Unia Florencka. Referat*.

i przekonania o istnieniu jednego Kościoła. Dlatego też możliwe było zepchnięcie na bok uwarunkowań politycznych, stanowiących główną przyczynę rozłamu. Powinna też stać się wzorem dla działań we współczesnym świecie.

**Słowa kluczowe:** Henryk Przeździecki, unia florencka, unia kościołów.

## Bibliografia

### Źródła

- Pamiętnik VI Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej, Pińsk 1938  
Przeździecki H., *Listy pasterskie i przemówienia 1918–1928*, Poznań 1928.  
Przeździecki H., *Unia Florencka. Referat wygłoszony przez J. E. Ks. Dra Henryka Przeździeckiego Biskupa Podlaskiego podczas VI Zjazdu Unijnego w Pińsku*, Pińsk 1937.

### Opracowania

- Banaszak M., *Historia Kościoła Katolickiego*, tom II, Warszawa 2009.  
Dawdziuk M., *Unia w Kuraszewie*, Bielsk Podlaski 2008.  
Dmowski R., *Unitis Viribus. Diecezja Podlaska w II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2013.  
Evert-Kappesowa H., *Bizancjum a kuria rzymska w okresie unii lyońskiej (1274–1282)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 14 (1983) s. 3–25.  
Jurczyszyn M., *Henryk Przeździecki – propagator unii w Polsce*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 4 (2019) nr1, s. 235–260.  
Kozłowski M., *Unie: florencka i brzeska w świetle Oskara Haleckiego*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. 2, Warszawa-Łódź 2014, s. 137–148.  
Kraśniński J., *Unia brzeska. Kontekst i treść aktu unijnego, unicy*, „Studia Theologica Varsoviensia”, 35 (1997) nr 1, s. 143–170.  
Krawczyk R., *Główne problemy diecezji siedleckiej po odzyskaniu niepodległości w pismach i działaniach bp. Henryka Przeździeckiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 32 (2019) nr 1, s. 140–158  
Mironowicz A., *Unie kościelne na ziemiach polskich i ich konsekwencje*, „Studia Podlaskie”, 19 (2011) s. 33–59.  
Ozorowski E., *Wschód chrześcijański na soborze trydenckim*, „Studia Teologiczne”, 8 (1990) s. 169–180.  
Petroni A., *Ks. Kazimierz Bukraba biskup ordynariusz piński (1885–1946)*, „Nasza Przyszłość”, 37 (1972) s. 209–242.  
Runciman S., *Schizma wschodnia*, Warszawa 1963.  
Runciman S., *Wielki Kościół w niewoli*, Warszawa 1973.

- Rzemieniuk F., *Kościół katolicki obrządku bizantyńsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999.
- Sobolewski Z., *Imię Twoje wystawiamy. Dzieje Diecezji Siedleckiej (1818–2018)*, Siedlce 2017.
- Szołucha A., *Unia Brzeska – próba pojednania czy kość niezgody*, „Szkice Podlaskie”, 14 (2006) s. 131–136.
- Turonek J., *Próby odrodzenia Kościoła unickiego na Białorusi w XX wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 4–5 (1997) s. 338–350.
- Wójciuk M., *Specyfika organizacji i zarys charakteru Cerkwi katolickiej obrządku bizantyjsko-słowiańskiego o liturgicznej tradycji synodalnej na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1924 – 1939*, „Koło Historii. Materiały Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, 7 (2007) s. 121–168.
- Wyczawski H. E., *Ruch neounijny w Polsce w latach 1923–1939*, „Studia Theologica Var-saviensia”, 8 (1970) nr 1, s. 409–420.